I/36

M O W A

J. W. JMci Pana GOLEJEWSKIEGO Posła Woiewodztwa Podolskiego na Seymie Extraordynaryinym Warszawskim dnia 6. 8bris Roku 1767. miana.





Należałoby mi pierwszy raz otwieraiącemu usta moie, zażyć ich, kiedy niezdolne na wychwalenie, to przynaymniey na wyliczenie Twoich Nayiaśniey: Miłościwy KROLU (ktoremi Panuiących przewyższasz Trony) prawdziwie Krolewskich, à z nikim nieporownanych, przymiotow: aniby mię od przedsięwzięcia tego, żadna myśl odciągnąć mogła, gdybym niebył sam tego oczywistym świadkiem, iaką ci Nayiaśnieyszy Miłościwy KROLU, w czasie iuż kilku zeszłych Seymow, pod czas obrad dzisieyszey podobnych, Nayiaśnieyszey Osoby Twoiey wychwalania czyniły przykrość, iakeś od Tronu Twoiego pokilkokrotne dawał napomnienia, ażeby czas publicznym Oyczyzny poświęcony potrzebom, słownemi niebył wycieńczan oświadczaniami. Zwyciężam więc szczerą w tym y nieobłudną chęć moią, à woli y roskazom Krola, y Pana moiego czyniąc zadosyć, włożony na mnie od Woiewodztwa moiego pełnię obowiązek.

Niemasz w Narodzie, ktoryby okropnych czasow, zawisnych losow na wolność naszą gromadnie wypadaiących niedoznał, niemasz ktoryby nad tak okropną nieszczęśliwością strapioney Oyczyzny nieubolewał; Każdego przerażony umysł, serce, y Dusza.

Zadziwia mię Nayiaśnieyszy Miłościwy KROLU ten płacz, ktorym ciche zaliwaią się zakonty nasze, ta troskliwość, ktorey w boiaźni ciemnym y głuchym powie-

rzamy mieſzkaniom, że dotąd uſzu y Serca Waſzey Kro lewſk iey Mci Pana moiego Miłościwego niedochodzą.

Stokrotne, à chwała BOGU że nie co godzinne klęſki Narodu z cierpliwością znośiła Oyczyzna naſza, za ulgę żalow ſwoich, tę ſzczegulną maiąc korzyść, że iey utyſkuiącym Synom o przyczynach takowego nieſzczęścia mowić z prawa wolności godziło ſię. Teraz zaś kiedy y te Prawo gwałt cierpi, kiedy y z tey zrzenicy, ktorą głos wolny ieſt, zdarci iuż po części zoſtaiemy, à coż nam zbywać będzie? ieżeli doſtoiność Twoia Krolu Nayiaśnieyſzy, Twoie z krwią wyſſane do Poddanych Twoich przywiązanie, niegdyś Synowſka, à teraz Oycowſka ku Oyczyźnie miłość, zaciągniony dług wdzięczności za wyniesienie Cię na Tron ten, za obranie Cię za Pana y Krola ſwego pomocnie wſpierać, ſkutecznie nas ratować nie będą. Coż nam mowię zoſtanie? y czego udręczony tylo klęſkami ma ſię wolny ſpodziewać Narod, ieżeli nie tych, à iuż podobno Nas bliſkich czaſow, w ktorych wygurowaney uchoway Boże abſolutności poſłuſznym, w iarzmie niewoli, ciągnąć bidę, ucisk, y nędzę, przyidzie nam aż do końca.

Nie rozumiem ażeby ſię kto znalazł tak ſzczęśliwy, ktoryby w każdey obradzie naſzey, w każdym zgromadzeniu, y na zeſzłych świeżo, przed SeymowychSeymikach, niedoznawſzy, domagał ſię o demnie obiaśnienia tych gwałtow wolności naſzey. Jedno ſzczegulnie tak ſzczęśliwe było Wdztwo moie Podolſkie, ktorego wolnie obrani Poſłowie, komu tę ſzczęśliwość przypiſać maią, ia dotąd niewiem. Trzy mam przyczyny, ale ktorey ſię chwycić, zachodzi trudność: albo to wſpaniałośćObywatela, albo po wolnośc woyſk Roſſyiſkich, albo Pograniczna z Turkami ſprawiła forteca. Przytrzymany w Domu ſwoim w gwałtownym ucisku JMć Pan Czacki Podczaſzy Kor: Wzięty, y z karety na ulicy miaſta tego wywleczony pod Bokiem Twoim Nayiaś: Miłościwy Krolu, pod bokiem zkonfederowanych oboyga Rzpltey Narodow, J. Pan Kożuchowſki

wſki:poprzyſiężona Twoia J.O.Mci Xiążę Marſzałku ſkonfederowanego Narodu Rada, napełniona pogroſzkami Rzplita, czyliż ſię, iak rozumiemy na niedyſkretność woyſk Roſſyiſkich uſkarżaią? Mało przenikaiący byłbym, żebym na tym polegał zdaniu.

Myśmy im tey klęſki winni. Na Nas, na nas mowię ſamych, ſprawiedliwy ich żal à niezmazana Oyczyzny ohyda padnie; Naſze to prywaty, porużnienie możnieyſzych, niezgoda z iedney Matki zrodzonych Braci, tak dalece, że ledwie nie we wnętrznościach matek ſwoich iuż czuią przeciwko ſobie zaiątrzoną nienawiść, à iako nayprędzey radby ſię na świat wyciſnął, ażeby ſię na bracie ſwoim właſney ſzczegulnie zemścił prywaty, naſza mowię roſkrzewiona w Nas à Duſzy ſamey że tak rzekę dotykaiąca ſię podłość, ſą to iaſne, ſą to widoczne, ſą prawdziwe tych gwałtow (ktorych niewinna doznaie Oyczyzna) dowody.

Niech nam ten uciſk cnotliwych Mężow przykładem będzie! niech nas do pełnienia obowiązkow Naſzych zagrzeie, abyśmy cokolwiek nam w Jnſtrukcyach roſkazano, lub powierzono, pełnili mężnie, y ochotnie.

Bogdaybym niebył pierwſzy à raczey oſtatni, ktorybym z zazdrością wſpaniałych cnot, włożony na mnie pełnił obowiązek, nie ieſt mi Prześwietne Rzpltey Stany wſzelakiego gatunku ſtraſzny uciſk y nędza, bylebym tym ulubioną uſzczęśliwić potrafił Oyczynę, ſłodkie mi będzie więzienie, ktore zdoła wolność zgubioną przywrocić Narodowi, czekam z upragnieniem mąk tych y śmierci, ktoraby odiętą Nayiaś: Rzpltey moiey bezwzględną teraz wſkrzeſiła powagę. Gotow ieſtem, owſzem pragnę śmierci dla BOGA y dla Ciebie ukochany Narodzie, ale Cię o to proſzę, y na miłość Wiary y Wolności zaklinam, bądźmy wſzyſcy czułemi na zdrowia, Fortuny, y życia naſze, lecz żyiąc podłey nieoczekuymy śmierci. Na nas, na nas to teraz wſzyſtko dobro Oyczyzny należy, w naſzey mocy, w naſzey wſpaniałości, w naſzey radzie, w naſzym męſtwie, w naſzey cnocie, wzroſt, lub upadek, uſpokoienie, lub tro-

ſk'iwość od kilkuſet lat nabytey krwią Oycow naſzych złotey zoſtaie wolności, ſtrzeżmy iey iak oka zrzenicy, z nią żyć y umierać gotowi.

Czytany na dniu wczorayſzym Projekt, że ieſt ſprawy Boſkiey tyczący ſię, nie tylko *ad triduum* ale do iak naydłużſzego czaſu, do roztrząśnienia nam Poſſom oddany byćby powinien, lecz żeby Prawu zadoſyć ſię ſtało, Prawu, ktore Panowania W.K.Mci ſzczęśliwe zaſzczycaią czaſy, trzydniowką (nie iuż *cum regreſſu*, bośmy na tey prerogatywie upośledzeni zoſtali Poſſowie, ale *cum aditu cudendarum Legum* świątnicy Jzby naſzey Poſelſkiey) cieſzyć ſię radbym. Wſzak to mieyſce czynom Stanu Rycerſkiego poświęcone, tam proiektować, tam roztrząſać, tam decydować, kardynalne Prawa Poſſowi nakazuią. O to Ja z mieyſca moiego z nayglębſzym dopraſzaiąc ſię reſpektem, z tym ſię przed Bogiem, ktoremu życie y Duſzę, przed Tobą Nayiaśnieyſzy Miłościwy KROLU, ktoremu wierne Poddaſtwo, przed Wami Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany, ktorym nieſkażytelną miłość winienem, zagrzany liſtem Oyca S. iak nayuroczyściey oświadczam, że *deciſivam concludendi poteſtatem* wyznaczonym do traktowania Kommiſſarzom nigdy niepozwolę.

